

ziemiaństwem i władzami carskimi. Podjęcie przez Aleksandra II wkrótce po objęciu tronu prac nad reformą włościańską zmusiło polskich konserwatystów – podobnie jak innych właścicieli majątków ziemskich – do zajęcia stanowiska wobec jego zamierzeń. Już w 1857 r. pozytywnie na plany pełnego oswobodzenia chłopów, a nawet uwłaszczenia tej warstwy zareagowała szlachta na Litwie, Grodzieńszczyźnie i w guberni kowieńskiej. Na forum tworzonych przez nią komitetów gubernialnych toczyły w związku z tym ciekawe i niekiedy ostre dyskusje oraz spory na ten temat. Opisując wymianę poglądów między przedstawicielami polskiego ziemiaństwa, Autor skwapliwie skorzystał z okazji, by ukazać meandry konserwatyizmu tamtego okresu. Z dużym znanstwem przeszedł również udział Polaków w tworzeniu projektów aktów normatywnych dotyczących włościaństwa. Rozważania o tym stanowią także cenny wkład Szpopera w opis kształtowania się założeń polskiego konserwatyizmu. Do przemyśleń nad jego obliczem skłaniają ponadto wywody dotyczące reakcji polskiego ziemiaństwa na samo już prawne rozwiązanie kwestii chłopskiej w Cesarstwie Rosyjskim w lutym 1861 r. Należy w pełni zgodzić się z Autorem, że konserwatyści nie byli zadowoleni z przyjętych w tej dziedzinie rozstrzygnięć normatywnych – przede wszystkim z powodu nieuwzględnienia przez nie polskich tradycji prawnych. Choć na początku drugiej połowy XIX w. Rosji daleko jeszcze było do rozwiniętego kapitalizmu, to jednak nie sposób w ocenie reformy chłopskiej Aleksandra II pominąć również aspektu nowych stosunków ekonomicznych. Czy i na ile kapitalistyczne przeobrażenia wpływały na postawy polskich konserwatystów w omawianym okresie historycznym? Rozumiany jako model teoretyczny konserwatyizm nie od swego zarania zaakceptował przecież liberalizm gospodarczy, choć uczynił to szybciej niż w odniesieniu do liberalizmu politycznego.

W konkluzji pragnę wyrazić przekonanie, że monografia o polskich konserwatystach w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego na początku drugiej połowy XIX w. niewątpliwie stanowi ważny i ciekawy wkład w rozwój badań nad dziejami myśli politycznej tamtego stulecia. Choć „bohaterowie” książki Szpopera nie byli raczej skorzy – z powodu swego zachowawczego nastawienia do otaczającej rzeczywistości – do nadmiernego teoretyzowania spraw politycznych i społecznych, lecz mieli przecież poglądy w tych kwestiach. Omówienie zapatrywań części polskiego ziemiaństwa na kresach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej wydatnie wzbogaciło – wydawałoby się – już niemłą wiedzę o naszej nowszej historii.

MAREK MACIEJEWSKI (Wrocław)

*Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919–2004*, red. K. K r a s o w s k i, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004, ss. 307.

W roku 2004 upłynęło 85 lat od powstania w Poznaniu Uniwersytetu noszącego obecnie imię Adama Mickiewicza. Chociaż to stosunkowo niewiele jak na instytucję o tradycji sięgającej średniowiecza, stawia jednak uczelnię poznańską na trzecim miejscu wśród istniejących obecnie uniwersytetów polskich, po Krakowie i Warszawie (na czwartym jeśli uwzględnić KUL). Tegoroczny skromny jubileusz zaznaczył się przede wszystkim na Wydziale Prawa i Administracji – jedynym obecnie o tradycji sięgającej w prostej linii początków, czyli roku 1919. Przypomnijmy, że z pozostałych wydziałów wchodzących w skład ówczesnej Wszechnicy Piastowskiej Wy-

działy Lekarski oraz Rolniczo-Leśny stały się z początkiem lat pięćdziesiątych odrębnymi uczelniami, z Wydziału Filozoficznego zaś wywodzi się 10 spośród 13 obecnych wydziałów UAM. (Przewidywany początkowo Wydział Teologiczny powstał dopiero w roku 1998, a zamiejscowy Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu – w 2002).

„Historia Wydziału zasługuje na to, aby ją przypomnieć i utrwalić. Wydział ma bowiem wiele powodów, by szczerzyć się swoją przeszłością. Należy ją chronić od zapomnienia i upowszechniać. Trzeba też dbać o rejestrowanie bieżącej działalności Wydziału, aby nie było w przyszłości tych trudności z jej odtwarzaniem, z jakimi zetknęli się autorzy prezentowanej książki.” – pisze w słowie wstępnym dziekan, prof. Andrzej J. Szwarc. Zdania te można odnieść do dziejów całego Uniwersytetu. Te doczekały się już kilkakrotnego opracowania. Najobszerniejszym pozostają powstałe już dawno *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969* pod redakcją Zdzisława Grota (Poznań 1972), wymienić także należy materiały sesji, która odbyła się w 1998 r., zatytułowane *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, wydane pod redakcją Przemysława Hausera, Tomasza Jasińskiego i Jerzego Topolskiego (Poznań 1999). *Zarys dziejów Wydziału Prawa...* jest jednym z pierwszych (po *Chemia na Uniwersytecie w Poznaniu 1919–1999*, kilkakrotnie już wznawianej) opracowań na poziomie wydziału. Wspomniana wyżej ciągłość jego tradycji na pewno sprzyjała takiemu przedsięwzięciu, ale to samo w sobie nie wystarczyłoby, aby powstała publikacja, z jaką mamy do czynienia, a którą można określić jako wzorcową. Autorzy zastrzegają co prawda, że jest to „przedpole do dalszych badań”, „wstęp do pogłębionych studiów nad historią Wydziału”, zakładając przede wszystkim dalszą kwerendę źródłową. Mimo to już w obecnej postaci książka ta przynosi istotny postęp wiedzy o dziejach Uniwersytetu w Poznaniu.

Wspólne dzieło pięciorga autorów składa się z sześciu rozdziałów podzielonych według czytelnych kryteriów chronologicznych: 1919–1939, okres drugiej wojny światowej, 1945–1956, 1956–1969, 1969–1990, 1990–2004. Układ każdego z rozdziałów, poza II odnoszącym się do specyficznego okresu wojennego, świadczy o istnieniu jednolitego zamysłu redakcyjnego, nie prowadzącego wszakże do mechanicznego wprowadzenia sztywnego wzorca – redaktor całości, prof. Krzysztof Krasowski pozostawił autorom pewną swobodę ustrukturyzowania ich opracowań.

Za bardzo wartościowe uznać należy uwzględnienie kontekstu dziejowego, w jakim w poszczególnych okresach działał Wydział. Pod nieco różnymi tytułami jest to pierwsza część każdego rozdziału; dwa z nich (I i III) kończą się ponadto częściami zatytułowanymi *Wydział u progu wojny i okupacji*, mówiącą o okresie od czerwca do 21 września 1939 r. oraz *U progu Października*. Unikając nadmiernego rozdrobnienia rozdziałów, w dwóch wypadkach autorzy akcentują rolę cezur wewnętrznych, znaczonych latami 1949 i 1980/81. Na szczególnie wysoką ocenę zasługuje ta część w rozdziale III. Jego autorka, Krystyna Sikorska-Dzięgielewska dołożyła starań, aby jak najpełniej oddać atmosferę lat 1945–1956, posiłkując się m.in. wymownymi cytatami z dokumentów partyjnych oraz ze wspomnień prof. Józefa Górskiego. Również rozdział I, pióra Krzysztofa Krasowskiego, dobrze oddaje specyfikę okresu międzywojennego, zarówno jeśli chodzi o kwestie polityczne, jak i o samo funkcjonowanie Wydziału. W tym ostatnim względzie uprzytamnia, że był Wydział strukturą dość różną od dzisiejszej: jego stała kadra składała się praktycznie z gremium profesorskiego oraz dwóch urzędniczek. Te ostatnie, wyróżniające się wieloletnią oddaną i sumienną pracą, w widoczny sposób bardziej należały do społeczności wydziałowej, o ileż szcuplejszej od obecnej, niż nieliczni i na krótko zatrudniani asystenci.

Bardzo cenne są części poświęcone profesorom Wydziału, ich działalności naukowej i publicznej. Najwdzięczniejsze chyba w tym względzie miał autor rozdziału I – pisząc o niezbyt licznych i dość ustabilizowanym zespole, w którego skład wchodziły osoby mające nieraz poczesne miejsce w historii nauki polskiej, mógł przedstawić bardziej pogłębioną jego charakterystykę. Trzeba jednak zaznaczyć, że także autorzy dalszych rozdziałów, mających nieuchronnie charakter

bardziej sprawozdawczy, potrafili z dużym wyczuciem wyeksponować pierwszoplanowe postacie z grona profesorów Wydziału. Szczególne uznanie może i w tym względzie wzbudzić rozdział III, którego autorka udatnie przedstawiła mechanizm eliminowania dawnej kadry profesorskiej i zastępowania jej przez nową.

Inne części poszczególnych rozdziałów przynoszą wyczerpujące dane o strukturze Wydziału, jego władzach, rodzajach prowadzonych studiów, a także o warunkach lokalowych. Stanowią w sumie bogate źródło informacji, nierzadko ujętych w postać tabel, w wielu wypadkach znacznie rozszerzających wiedzę, jakiej dostarczają opracowania poświęcone dziejom całego Uniwersytetu. Pewne rozchwianie zauważyć można jedynie jeśli chodzi o podstawy prawne funkcjonowania szkolnictwa wyższego. Tylko w rozdziale IV poświęcona im jest osobna część, w innych umieszczone są w różnych miejscach – w częściach poświęconych władzom Wydziału (rozdział I), jego strukturze (rozdział III), bądź charakterystyce okresu (rozdziały V i VI).

Jak wspomniano wyżej, osobny charakter ma rozdział II, pióra Krystyny Sikorskiej-Dzięgielewskiej, zatytułowany *Pracownicy Wydziału w okresie II wojny światowej*. I ten należy ocenić wysoko. Podzielony na cztery części – *Na żołnierskich szlakach*, *W okupowanym kraju i na emigracji*, *Działalność konspiracyjna*, *Działalność naukowa* – chociaż niedługi, zawiera zgromadzone w jednym miejscu cenne dane o różnorodnej działalności pracowników Wydziału w okresie zawieruchy dziejowej, uzupełniając informacje zawarte w „kanonicznej” publikacji Władysława Kowalenki *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich* (n.b. wbrew przyjętej przez autorkę wersji, słowo „tajny” nie wchodziło w skład nazwy Uniwersytetu).

Osobno wspomnieć należy wzbogacenie pracy materiałem ilustracyjnym, czyli fotografiami. Obok wizerunków profesorów (przedwojenni są w komplecie, poza paroma którzy w Poznaniu przebywali krótko) mamy dokumentację życia Wydziału w postaci zdjęć z różnych spotkań.

Podkreślić trzeba, że praca ta, powstała w Katedrze Historii Ustroju Państwa (prócz wymienionych autorami jej są: Maksymilian Stanulewicz, Marek Krzymkowski i Małgorzata Materniak-Pawłowska), spełnia wszelkie rygory warsztatu historycznego. Liczne przypisy oraz bibliografia ukazują jej podstawę: materiały archiwalne, przede wszystkim efekt bardzo starannej kwerendy w Archiwum UAM, kroniki Uniwersytetu, materiały pamiątkarskie, publikacje biograficzne, opracowania dziejów Uniwersytetu i wcześniejsze dotyczące Wydziału, jak też inne. Można w tym miejscu wyrazić pewne zdziwienie, że w bibliografii znalazły się tylko niektóre spośród tekstów zamieszczonych we wspomnianym wyżej zbiorze *Alma Mater Poznaniensis*. Uwzględnienie poświęconego okresowi 1945–1956 pozwoliłoby może na dotarcie do artykułu *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, autorstwa niżej podpisanego („Kronika Miasta Poznania” 1998, nr 2, *Inteligencja poznańska, historia i wspomnienia*, s. 140–156).

Omawiana publikacja przynosi ogrom informacji. Niektóre z nich być może ulegną zwyfikowaniu – taką nadzieję wyrażają zresztą autorzy, zapowiadając kontynuację i poszerzenie swoich badań. Do poprawek tych powołani są przede wszystkim pracownicy Wydziału i inni ludzie z nim bezpośrednio lub pośrednio związani. W tym miejscu można zasygnalizować pewne pomyłki lub rozbieżności w datach: śmierci prof. Jana Rutkowskiego (s. 106 i 110 – prawidłowa jest ta druga), powołania Wiktora Jaśkiewicza na stanowisko dyrektora administracyjnego UP (s. 114 i 129 – prawidłowa ta druga), nadania doktoratu h.c. Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu (s. 268 i 292). Prof. Zygmunt Lisowski był zastępcą prorektora nie w roku akademickim 1948/1949, lecz w poprzednim (s. 128).

*Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919–2004* jest najświetniejszym, ale nie jedynym świadectwem zainteresowania Wydziału swoją przeszłością, którego znaczenie podkreślił dziekan Szwarc. Prócz tego wspomnieć trzeba o serii wykładów poświęconych dawnym profesorom Wydziału. Ponadto, jak awizują autorzy, „w najbliższych miesiącach ukaże się tom opisujący historię Wydziału w okresie międzywojennym, kolejne będą poświęcone czasom PRL”.

Wypada jedynie wyrazić ubolewanie, że książka ta nie ukazała się w Wydawnictwie Naukowym UAM, publikującym m.in. serię „Dzieje UAM”.

TOMASZ SCHRAMM (Poznań)

David Serrano-Blanquer, *Les dones et camps nazis*, Pòrtic 2003, Barcelona, ss. 185.

Jest to pierwsza w Hiszpanii książka poświęcona w całości zagadnieniu kobiet w nazistowskich obozach koncentracyjnych. Autor jest doktorem filologii katalońskiej i fundatorem Centrum Badań Europejskiej Literatury Koncentracyjnej w Sabadell k. Barcelony. Książka jest istotna, ponieważ stanowi próbę ukazania niepopularnego problemu, a gdyby nie to, że napisana jest w języku katalońskim, miałyby szeroki zasięg oddziaływania na hiszpańskojęzycznych czytelników.

Celem monografii jest wydobywanie zapomnianych doświadczeń, ukazanie, jak w czasie wojny kobiety stawały się głowami rodziny, jak zmuszały się do przetrwania w warunkach obozowych i jak w tych sztywnych nazistowskich strukturach same się organizowały. „Z punktu widzenia kobiet powtarzanie relacji jest podkreśleniem żalu, że historia Holocaustu jest historią mężczyzn, napisaną przez mężczyzn” (s. 20).

W Hiszpanii niewiedza o kobiecej obecności w obozach spowodowana została kilkoma czynnikami. Po wyzwoleniu obozów większość republikanów pozostała na emigracji we Francji, by uniknąć dalszych represji we własnym kraju. Kobiety odczuwały trudności w opowiedzeniu własnych przeżyć, co zepchnęło je do „drugiego rzędu milczenia”, w którym pozostały na dłużej, nie chcąc niepokoić swoich dzieci doświadczeniami wojennymi. Miały one mniej możliwości, by publicznie dać świadectwo pobytu w obozie, tym bardziej, że większość z nich udało się na emigrację, towarzysząc swoim mężom; tylko nieliczne pracowały w ruchu oporu.

Książka ma charakter narracyjno-historyczny. Składają się na nią dwie części: *Podróż do serca ciemności* (ss. 69, 32 rozdz.) oraz *Kobieta i pamięć* (ss. 46, 4 rozdz.). Pierwsza część ukazuje życie kobiet przed, w czasie i po uwięzieniu, wydobywając różnice między kobietami różnych narodowości. Druga część przedstawia rozwój europejskiej kobiecej literatury Holocaustu, jest mapą świadectw ocalałych, próbą określenia jakościowego i ilościowego wkładu kobiet w pisanie historii tych wydarzeń.

Właściwą treść poprzedzają list S. Wiesenthala oraz prolog autora. Na końcu tomu znajduje się trzydziestostronicowa bibliografia zawierająca literaturę autobiograficzną, medyczną, psychologiczną, socjologiczną, z dziedziny filozofii, antropologii, historiografii i krytyki literackiej. Jest to 831 pozycji, z czego prace kobiece stanowią 21%. W związku z tym sama już bibliografia – pisze Serrano – odzwierciedla upośledzenie kobiet w tej tematyce.

Cenną cechą książki jest wydobywanie i podkreślenie symboli, które wyznaczają kobiecą obecność w wydarzeniach wojennych. Niektóre z nich, to cisza, matka, nagość, seksualność, solidarność, obcość, cięża, menstruacja. Bardzo istotne jest, że symbole te budowane są na podstawie relacji ocalałych kobiet.

Milczenie zaważyło na późniejszej dysproporcji relacji tych, którzy przeżyli (40% ocalałych w 1945 roku, to kobiety i dzieci), przez to uniemożliwiło pełne poznanie. Milczenie pojawiło